

Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej 17

ISSN 1898-4215; e-ISSN 2544-3143

Copyright © by Grzegorz Gąsior

Creative Commons Attribution 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

<https://doi.org/10.31338/2544-3143.si.2024-17.14>

Grzegorz Gąsior

Uniwersytet Warszawski

g.gasior@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-1014-6113

JIŘÍ FRIEDL, *DO DOMU, KU WOLNOŚCI: ROLA CZECHOSŁOWACJI W MIGRACJI LUDNOŚCI POLSKIEJ W LATACH 1945-1948*

przeł. Jarosław Radiměřský, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania
Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Historický ústav Akademie
věd České republiky, Wrocław- Warszawa 2023, 510 s.

Temat migracji po II wojnie światowej stanowił już przedmiot opracowań wielu badaczy. W skali europejskiej opisywany był szerzej chociażby w przetłumaczonej na język polski monografii *Powrót* Bena Shepharda¹. Wśród migrantów powojennej Europy Polacy oraz obywatele Rzeczypospolitej innych narodowości, w tym przede wszystkim Żydzi, stanowili jedną z najbardziej zauważalnych i zróżnicowanych grup. Składali się na nią dypsi (nazywani tak od ang. *displaced persons*), byli robotnicy przymusowi, jeńcy wojenni, więźniowie obozów koncentracyjnych, żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, reemigranci z Francji i Belgii, ale też uciekinierzy z Polski – żołnierze podziemia niepodległościowego, członkowie rodzin wojskowych i emigrantów politycznych przebywających za granicą, przedstawiciele mniejszości narodowych i ludzie pragnący po prostu uciec przed komunizmem lub wyjechać za lepszym życiem. Czechosłowacja znajdowała się na jednym z głównych szlaków migracyjnych. Migracjom różnych tych

¹ B. Shephard, *Powrót*, przeł. J. Dzierzgowski, Warszawa 2016.

kategorii z osobna poświęcono do tej pory szereg prac naukowych. Wśród nich wymienić można chociażby studia Krystyny Kersten², Dariusza Stoli³, Stefana Artymowskiego⁴, Doroty Suli⁵, Piotra Eberhardta⁶, Jiříego Plache-go⁷ czy ostatnio wydana książka Aleksandry Suławy⁸.

Monografia Friedla jest pierwszym całościowym opracowaniem problemu wędrowek mieszkańców Polski przez obszar Czechosłowacji w pierwszych latach po II wojnie światowej, obejmującym różne grupy i typy migracji. Już wcześniej poświęcił tej tematyce kilka artykułów. Polskie wydanie jest tłumaczeniem monografii wydanej pierwotnie w języku czeskim⁹.

Nazwisko autora nie jest polskiemu czytelnikowi nieznane. W języku polskim ukazały się tłumaczenia dwóch jego wcześniejszych monografii¹⁰. W swoim dorobku ma też inne ważne prace dotyczące stosunków czechosłowacko-polskich w latach II wojny światowej i w pierwszych latach po jej zakończeniu¹¹.

² K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej: Studium historyczne*, Wrocław 1974.

³ D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949-1989*, Warszawa 2010; Idem, *Jewish Emigration from Communist Poland: The Decline of Polish Jewry in the Aftermath of the Holocaust*, „East European Jewish Affairs“ 2017, t. 47, nr 2-3, s. 169-188.

⁴ S. Artymowski, *Repatriacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych z Europy Zachodniej do Polski w latach 1945-1948*, Poznań 2012.

⁵ D. Sula, *Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944-1951*, Lublin 2002.

⁶ P. Eberhardt, *Migracje polityczne na ziemiach polskich (1939-1950)*, Poznań 2010.

⁷ J. Plachý, *Návrat nechťených spojenců (Problém repatriace vojáků polské zahraniční armády na Západě do ČSR)*, „Východočeské listy historické“ 2009, t. 29, s. 26-45.

⁸ A. Suława, *Przy rodzicach nie parlować: O polskich powrotach z Francji*, Wołowiec 2023.

⁹ J. Friedl, *Domů, a za svobodu: role Československa v migracích obyvatel Polska v letech 1945-1948*, Praha 2020.

¹⁰ Tenże, *Na jednym froncie: Czechosłowacko-polskie stosunki wojskowe 1939-1945*, Gdańsk 2011; Idem, *Żołnierze banici: Brygada Świętokrzyska Narodowych Sił Zbrojnych w Czechach w 1945 roku*, Gdańsk 2016.

¹¹ Tenże, *Češi a Poláci na Těšínku 1945-1949*, Praha-Brno 2012; *Státní politika vůči polské menšině na Těšínku v letech 1945-1949: Výběrová edice dokumentů*, ed. Jiří Friedl, Praha - Český Těšín 2011; *Zaolzie w świetle szyfrogramów Polskiej Placówki Dyplomatycznej w Pradze oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie: (1945-1949)*, wyd. Jiří Friedl, Czeski Cieszyn 2007.

Najnowsza przetłumaczona na polski monografia składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów i podsumowania. Pierwsze rozdziały są krótsze i stanowią pewne wprowadzenie do tematu. W pierwszym (oznaczonym rzymską dwójką, gdyż numeracja rozpoczyna się od wstępu) ma miejsce analiza źródeł i literatury. Drugi rozdział poświęcony jest ogólnie migracji Polaków od XIX w. do wybuchu II wojny światowej z uwzględnieniem czechosłowackiego kontekstu. Trzeci, składający się z trzech podrozdziałów, dotyczy sytuacji geopolitycznej Polski w okresie II wojny światowej, migracji Polaków w tym okresie i ich związków z terenami czechosłowackimi. Kolejne dwa rozdziały są znacznie obszerniejsze. Obejmują zdecydowaną większość książki i składają się z podrozdziałów podzielonych na liczne sekcje. Rozdział *Do domu* szeroko przedstawia dwie fazy polskiej repatriacji przez tereny Czechosłowacji, aspekty organizacyjne oraz prezentuje konkretne grupy repatriantów i reemigrantów. Rozdział *Ku wolności* poświęcony jest migracjom w odwrotnym kierunku i omawia kwestię ochrony granic przed nielegalną migracją, próby przedostania się na Zachód członków podziemia niepodległościowego, szlaki kurierów tajnych organizacji i uciekinierów przed komunizmem. Bardzo obszerny podrozdział omawia kwestię wyjazdów Żydów z Polski oraz stosunek do tej kwestii poszczególnych rządów oraz organizacji pomocowych i syjonistycznych. Kolejny podrozdział poświęcony jest uchodźcom z terenów Polski narodowości czeskiej i słowackiej oraz Łemkom i Ukraińcom. Ostatni, krótki rozdział, analizuje kwestię rozliczeń finansowych pomiędzy Polską, Czechosłowacją a organizacją UNRRA za opiekę nad polskimi repatriantami i żydowskimi uchodźcami na terenie Czechosłowacji.

Polacy w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec liczyli 1,5 mln osób i po obywatelach ZSRR stanowili drugą najliczniejszą grupę dipi-sów. Rząd emigracyjny – gotów do udzielenia pomocy – nie miał jednak możliwości wysyłania rodaków do kraju opanowanego przez komunistów. Środowiska emigracyjne były z reguły negatywnie nastawione do powrotów do Polski szczególnie w wypadku żołnierzy PSZ. Rząd w Warszawie powołał Państwowy Urząd Repatriacyjny, a następnie Biuro Generalnego Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji, z którego w sierpniu 1945 r. uformował się m.in. Urząd ds. Repatriacji Obywateli Polskich z Zachodu. Przy MSZ działało zaś Biuro ds. Repatriacji. Od września 1945 r. w Pradze funkcjonowała Polska Misja Repatriacyjna. W zachodnioczeskim Pilźnie, gdzie stacjonowały oddziały amerykańskie, powstała natomiast delegatura

Polskiego Czerwonego Krzyża podlegająca rządowi londyńskiemu. Dodatkowo w Pradze w ramach inicjatywy obywatelskiej utworzył się wspierający powracających rodaków Polski Komitet Repatriacyjny, którym jednym z kierowników był zatrudniony na Uniwersytecie Karola prof. Marian Szyjkowski.

Władze w Warszawie i Pradze prowadziły długie rozmowy w sprawie umowy repatriacyjnej, mającej uregulować warunki powrotów, kwestie logistyczne i podział kosztów. Strona czechosłowacka bezskutecznie próbowała ustalić początek działań wojennych na dzień 28 września 1938 r., licząc na wysiedlenie Polaków, którzy w okresie polskich rządów na Zaolziu osiedlili się na tym terenie. Osoby, które po tej dacie znalazły się poza granicami Polski, miały bowiem zostać uznane za repatriantów. Ostatecznie jako początek wojny dla Polaków ustalono dzień 1 września 1939 r. W zawarciu umowy pomogli Amerykanie, którzy zobowiązali się do wyżywienia repatriantów i zapewnienia czterech pociągów dziennie wraz z załogami.

Repatriacjom towarzyszył szereg trudności. Według informacji z września 1945 r. ponad połowa wagonów zapewnionych przez stronę czechosłowacką stanowiły wagony odkryte. Polskim instytucjom zajmującym się repatriacją brakowało profesjonalnej kadry, część pracowników angażowała się w przemyt towarów i ludzi, handel na czarnym rynku lub czerpanie korzyści majątkowych w zamian za umożliwianie mieszkańcom Polski wyjazdów na Zachód. Niezbędnym dobrem ułatwiającym urzędnikom repatriacyjnym rozmowy z czechosłowackimi urzędami i pozyskiwanie informacji były papierosy. Nieporozumienia pogłębiały trwające spory terytorialne pomiędzy oboma państwami. Z kolei w październiku 1945 r. Czechosłowacja wstrzymała 10 pociągów z repatriantami ze względu na trudności z dostawami polskiego węgla. Władze w Pradze nie zgadzały się też początkowo na przewóz przez swoje terytorium żołnierzy armii gen. Władysława Andersa i dopiero w październiku 1945 r. uległy naciskom Wielkiej Brytanii, która zapewniła powracającym prowiant. Według władz Czechosłowacji przez jej terytorium powróciło do Polski 12 tys. żołnierzy Andersa (jedynie Zaolziacy powrócili do swojej małej ojczyzny).

Sporą grupę stanowili także polscy reemigranci z Francji i Belgii, których jednak Praga nie uznawała za objętych umową repatriacyjną. Jeszcze innym epizodem związanym z powrotami było przesiedlenie w latach 1948-1949 na Dolny Śląsk 1860 polskich osadników ze wschodniej Słowacji w ramach odpowiedniej umowy reemigracyjnej z 1947 r. Polska musiała

przy tym dopilnować, aby porozumienie nie objęło Zaolzia, skąd władze czechosłowackie chętnie pozbyłyby się części Polaków i skąd już wcześniej wypędziły kilkuset z nich a wielu innych starały się skłonić do przeprowadzki szykanami.

Dane dotyczące liczby repatriantów, którzy powrócili do kraju przez Czechosłowację, różnią się w zależności od źródła i wahają się od 504 tys. do 665 tys. Negocjacje o pokrycie kosztów repatriacji i reemigracji ciągnęły się latami. Ostatecznie w umowie z 1958 r. dokonano anulowania wzajemnych roszczeń finansowych z tego tytułu.

Sporo miejsca autor poświęca próbom ucieczek uczestników podziemia niepodległościowego przez teren Czechosłowacji. Wśród nich znajdowały się znane postacie, jak np. Hieronim Dekutowski. Uciekinierzy nie mogli liczyć na zrozumienie czechosłowackich organów, które zwykle wydawały ich polskim służbom. Wiele lat w komunistycznym więzieniu w Polsce spędziły wydane przez władze czechosłowackie łączniczki Wanda Kraśewska i Irena Tomalak. Podobny los spotkał kuriera Wacława Felczaka, późniejszego profesora historii (wraz z prof. Henrykiem Wereszyckim jest patronem nagrody, której laureatem w 2021 r. został Friedl za czeskie wydanie recenzowanej tutaj książki). Szczególnie dramatyczne okoliczności towarzyszyły nieudanej próbie ucieczki na Zachód oddziału Tadeusza Kuncewicza.

Wyjątkowego pecha miał też uciekinier, który w Karkonoszach wdał się w pogawędkę z wędrującym jako turysta ministrem obrony gen. Ludvíkiem Svobodą, by zaraz po tym wraz ze swoimi towarzyszami zostać schwytanym przez ochronę ministra. Organy czechosłowackie wydawały też polskim służbom żony i dzieci zamierzające dołączyć do swoich mężów – żołnierzy PSZ na Zachodzie. Zawracani uchodźcy często pojawiali się ponownie. Niektórzy złapani uchodźcy, chcąc uniknąć wydania, tłumaczyli, że chcą uzyskać pracę w Czechosłowacji.

Osobną historię stanowią losy Brygady Świętokrzyskiej. W recenzowanej monografii opisane skrótowo, zostały szerzej opisane w jednej ze wspomnianych wcześniej monografii Friedla.

Emigracja Żydów, uciekających z Polski w obawie przed pogromami i antysemityzmem, miała w niektórych aspektach podobny przebieg. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nakazywało zawracać nielegalnie przekraczających granicę uciekinierów, polskie służby kierowały ich zaś z powrotem. Przychylniejsze stanowisko miały czechosłowackie resorty

spraw zagranicznych i opieki społecznej. Dopiero w kwietniu 1946 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało instrukcję, aby przepuszczać Żydów. W Czechosłowacji powstały obozy tranzytowe a UNRRA podjęła się wyżywienia i dostarczenia personelu do opieki nad nimi. Wsparcia migrantom udzielały też organizacje syjonistyczne. Po wysiedleniu niemieckojęzycznych Żydów z Czechosłowacji do Niemiec we wrześniu 1946 r., w reakcji na krytykę międzynarodową władze w Pradze chciały zaprezentować się jako kraj przyjazny żydowskim uchodźcom. Dopóki Amerykanie byli gotowi do przyjmowania ich w swojej strefie okupacyjnej w Niemczech, Czechosłowacy ignorowali naciski Brytyjczyków, domagających się z kolei odsyłania Żydów do Polski i oskarżających Pragę o wspieranie migracji do Palestyny, będącej pod brytyjskim mandatem. W ośrodkach repatriacyjnych na terenie Czechosłowacji zabroniono jednak Żydom organizowania ćwiczeń paramilitarnych i noszenia mundurów.

Gdy w lutym 1947 r. władze Polski zamknęły przejścia dla migracji żydowskiej, ponownie rozkwitł przemyt ludzi i nielegalne przeprowadzanie przez granicę. Po przejściu pełnej władzy przez komunistów w lutym 1948 r. możliwość przejazdu przez Czechosłowację była coraz bardziej ograniczana. Według Ministerstwa Opieki Społecznej od jesieni 1945 r. do czerwca 1948 r. w Czechosłowacji uzyskało pomoc 93 tys. żydowskich uciekinierów z Polski.

Kolejną grupą uchodźców z Polski byli przedstawiciele Czechów z Ziemi Kłodzkiej, okolic Głubczyc i Raciborza oraz Słowaków ze Spisza i Orawy – łącznie 14 tys. osób. Ostatnią kategorię stanowili uciekinierzy: 4 tys. Łemków i Ukraińców, którzy w 1946 r. zostali odesłani z powrotem do Polski.

Warto zwrócić uwagę na powtarzający się motyw. Wielu uciekinierów z Polski błagało funkcjonariuszy czeskich służb, aby zastrzelili ich na miejscu, byle nie zostali odesłani z powrotem do kraju. Autor monografii słusznie dostrzega w tym wyraz desperacji, tym bardziej że wielu uchodźcom groziły surowe represje lub nawet śmierć ze strony komunistycznych służb w Polsce. Była to jednak też niewątpliwie próba wpłynięcia na czechosłowackich funkcjonariuszy i przekonania ich, aby pozwolili tym ludziom zostać w Czechosłowacji lub przedostać się dalej na Zachód.

W opracowaniu Friedla trudno znaleźć większe niedociągnięcia. Należy odnotować jednak błąd na s. 148, gdzie pojawia się informacja o przybyciu transportu żołnierzy PSZ do Czeskich Budziejowic w dniu 31 (!)

listopada 1945 r., a następnie jego dotarciu do Lichkova 2 listopada 1945 r. Z kolei na s. 235 zmarły w szpitalu więziennym w mieście Česká Lípa żołnierz oddziału Kuncewicza występuje raz jako Piotr Radziejowski, a raz jako Piotr Radziszewski (obie wersje nazwiska pojawiają się także w innych publikacjach).

Tłumaczenie Jarosława Radiměřskiego jest dobre i przystępne w odbiorze. Zdarzają się jednak pewne niedopatrzenia. W wypadku nazw miejscowych na Zaolziu stosowane są niekonsekwentnie raz polskie, raz czeskie nazwy (np. Piotrowice i Petrovice, Prstná zamiast Piersna). Zdarzają się drobne błędy w zapisie pojedynczych nazw geograficznych (np. „z Met“, tak jak po czesku, zamiast „z Metz“, „Paskov u Místku“ zamiast Paskov w pobliżu miasta Místek). Pisząc o przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego do Polski w 1938 r., należałoby uściślić, że chodzi o czechosłowacką część tego regionu, względnie Zaolzie. Miejscowości takie jak Dolní Benešov i kolejno po nim wymienione (s. 63) nie znajdują się w Czechach rozumianych jako kraina historyczna (obecnie leżą na czeskim Śląsku). Myląco brzmi fragment o wprowadzeniu „ograniczenia *numerus clausus*“, który wbrew intencji autora błędnie sugeruje, że *numerus clausus* zostało ograniczone. Specyficzne dla Słowacji organy nazywane w książce komisjami należałoby określić raczej jako „pełnomocnictwa“ (nazwę Zespół Pełnomocników stosuje np. Jerzy Tomaszewski w swojej monografii o Słowacji¹²).

Przede wszystkim zaś w co najmniej dwóch miejscach tłumaczenie jest błędne, co potwierdza porównanie z oryginałem. Na s. 255 możemy przeczytać, że to Jerzy Dobrzański działał zdecydowanie i zatrzymał Korpus Bezpieczeństwa Narodowego, podczas gdy w rzeczywistości było odwrotnie. Z kolei fragment znajdujący się na s. 262 sugeruje, że polska bezpieka nie zapomniała dodać, iż troje współpracowników Stanisława Mikołajczyka zostało fałszywie oskarżonych. Tymczasem sens oryginału jest inny. To polska bezpieka fałszywie oskarżyła te osoby.

Praca Friedla jest kolejnym ważnym kamieniem milowym w badaniach nad stosunkami polsko-czechosłowackimi, pozwalającym zrozumieć złożoność wzajemnych relacji w XX w. W wyczerpujący sposób prezentuje różnorodność problemu migracji obywateli RP przez terytorium Czechosłowacji, motywy aktorów tych wydarzeń, osób migrujących i urzędników, władz państwowych i działaczy organizacji pomocowych. Problemy opisane

¹² J. Tomaszewski, *Słowacja*, Warszawa 2011.

w książce dotyczyły dużej liczby mieszkańców ziem polskich. Książka ma szansę spotkać się więc z zainteresowaniem nie tylko badaczy, lecz także osób zajmujących się historią rodzinną. Pokazuje złożoność uwarunkowań trudnego czasu, gdy masy ludzi podążały w obu kierunkach – jedni powracając do kraju, inni w poszukiwaniu nowej szansy za granicą. W tym też kontekście należy rozpatrywać zawarte w tytule zwroty „do domu, ku wolności”, których nie należy rozumieć łącznie, lecz jako odnoszące się odpowiednio do dwóch kierunków migracji – powrotów do kraju i wyjazdów za granicę.